

P r o t o k ó l Nr 51/22

z posiedzenia Komisji Gospodarczej z 25 kwietnia 2022 r.

Posiedzenie komisji odbyło się na PSZOK w Trzciance, a następnie w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego Trzcianki, w godz. od 16¹⁵ do 20⁰⁵.

W posiedzeniu udział wzięli:

- 1) członkowie komisji, zgodnie z załączoną listą obecności,
- 2) pan Krzysztof Jaworski burmistrz Trzcianki,
- 3) pan Witold Putyrski zastępca burmistrza Trzcianki.
- 5) pan Daniel Krysztofiak prezes PUKiB „Kombud” spółka z o.o. w Trzciance, oraz mieszkańcy Trzcianki.

Ad 1) Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie otworzył na PSZOK w Trzciance, witając wszystkich radnych oraz gości, Przewodniczący komisji Tomasz Tomczak.

Komisja zapoznała się z obecnym stanem PSZOK w Trzciance, działaniami poczynionymi przez obecnego prezesa PUKiB „Kombud” sp. z o.o. w Trzciance oraz planami modernizacji PSZOK i budowy Punktu Przeładunkowego.

Dalsza część posiedzenia odbywała się w budynku Urzędu Miejskiego Trzcianki.

Ad 2) Przewodniczący komisji Tomasz Tomczak przedstawił porządek posiedzenia.

Radni nie mieli uwag do porządku posiedzenia. Porządek posiedzenia przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. Przyjęcie protokołu Nr 50/22 z posiedzenia z 28.03.2022 r.
4. Analiza systemu gospodarki odpadami komunalnymi, działalność PSZOK, punkt przeładunku odpadów komunalnych.
5. Analiza materiałów na najbliższą sesję Rady Miejskiej Trzcianki.
6. Sprawy wniesione na posiedzenie komisji.
7. Bieżąca informacja o prowadzonych inwestycjach na terenie gminy.

8. Wnioski i zapytania.

9. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 3) Przyjęcie protokołu Nr 50/22 z posiedzenia z 28.03.2022 r.

Protokół Nr 50/22 z 28 marca 2022 r. przyjęto jednogłośnie. Głosowało 5 radnych.

Ad 4) Analiza systemu gospodarki odpadami komunalnymi, działalność PSZOK, punkt przeładunkowy odpadów komunalnych.

Przewodniczący komisji T. Tomczak poprosił o informację na temat gospodarki odpadami za ubiegły rok, ilości zebranych odpadów.

Pan D. Krysztofiak wyjaśnił, że dane, które najbardziej interesują, przygotowuje kierownik Referatu Urzędu Miejskiego Trzcianki. Natomiast chciałby wypowiedzieć się w kwestii kluczowych inwestycji. Odnosząc się do ilości, o które prosi przewodniczący komisji, w kontekście wizyty na PSZOK, zwrócił uwagę na problem, który występuje. Sumarycznie ilość odpadów rok do roku, w 2020 r., 2021 r. są bardzo zbliżone. Z terenu gminy zebrano podobną ilość odpadów. Nie odnotowano znaczących wzrostów, jest to 6.500 ton odpadów i 1.500 ton odpadów na PSZOK. W innych gminach nie ma takich dużych proporcji. PSZOK generuje duży udział odpadów w całości strumienia odpadów. Ma to swoje konsekwencje kosztowe, projektowe, zabezpieczenia p.poż. Nasz PSZOK jest nietypowym miejscem, różnym od innych gmin. Mamy inne potrzeby na PSZOK. Należy stwierdzić jakiej skali i jakie mamy odpady oraz zastanowić się dlaczego. PSZOK jest dla mieszkańców i należałoby się cieszyć, że mieszkańcy chętnie z tego korzystają. Niestety w dalszym ciągu wpadają odpady nie tylko pochodzące wprost od mieszkańców. Jest to porządkowane, np. poprzez ograniczenie ilości odpadów budowlanych, czy opon. Są jednak nadużycia i wiele odpadów trafia do systemu zbiórki odpadów, a ma to swoje konsekwencje. Dla przykładu w gminie Chodzież, takich odpadów na PSZOK generuje się dużo mniej. Przez dłuższy czas traktowało się to miejsce jak wysypisko, na które wszyscy przywozili wszystko. Dzisiaj pracownicy sprawdzają odpady, weryfikują, oczekują że będzie segregacja, odpady zielone odpowiednio przygotowane, a to spotyka się z dużym niezrozumieniem.

Ponadto obecnie nie trzeba tłumaczyć jakie koszty generowane są poprzez koszty paliwa. Na PSZOK trafia połowę strumienia odpadów, a to jest 10% kwoty stawki. Szukane są różne rozwiązania, a te ograniczenia są symboliczne. Natomiast największym problemem są odpady z firm prowadzących działalność, które dowożą odpady jak osoby prywatne. Świadczone są również usługi odpłatne odbioru odpadów. Przez lata niestety było przyzwolenie na przywożenie wszystkich odpadów na PSZOK. Gdyby myśleć w interesie firmy, to im więcej odpadów przejdzie przez system, to spółka więcej zarobi. Natomiast należy doprowadzić do tego aby system był transparentny ale i uczciwy. Zbierane są opłaty od mieszkańców, to system powinien być dla mieszkańców, a przedsiębiorca, który prowadzi działalność, musi kalkulować koszty prowadzonej działalności. Niestety jest to jeszcze problem. Przede wszystkim stoimy na straży regulaminu i oczywistych zasad. Te ograniczenia wynikają również z wymogów p.poż., co do składowania odpadów, jak i ograniczeń instalacji, na które są transportowane odpady. Jest to punkt selektywnej zbiorki odpadów, a nie składowisko odpadów. Proporcje są olbrzymie, odpadów jest 6.500 ton, a na PSZOK 1.500 ton.

Przewodniczący komisji T. Tomczak pytał o możliwości prawne weryfikowania przywożących odpady.

Pan D. Krysztofiak odpowiadając, stwierdził, że nie mają. Owszem pytają osoby o miejsce zamieszkania i zapisują podawane dane. Mieszkańcy potrafią to obejść. Nie jest problemem odpad komunalny ale większy problem z odpadami z działalności. Największą częścią odpadów to odpady niesegregowane – ponad 4 tys. ton, kolejna frakcja to odpady zielone bio – 900 ton, tworzywa sztuczne 500 ton, szkło mniej niż 500 ton, papier 220 ton. Przy segregacji koszty odpadów wysegregowanych są niestety wyższe niż zmieszanych. Przy starym taborze koszty te byłyby dużo wyższe. Niemniej współczynniki roku 2020 do 2021 są konstans. Dokonane zmiany w systemie też przynoszą korzyści. Początek roku 2022 wygląda podobnie.

Na pytanie dotyczące segregacji na terenach zabudowy wielorodzinnej odpowiedział, że jest podobnie jak we wszystkich zabudowach wielorodzinnych. Pojemniki półpodziemne, ładnie wyglądają i poprawiają wygląd zewnętrzny ale niestety segregacja trochę jest gorsza. Anonimowość systemu powoduje swoje konsekwencje. Szczególnie odpady bio są

problemowe, w zasadzie ich nie ma. Właściciel tych pojemników dba o ich monitoring ale nikt nie przeprowadza dochodzeń.

Radny R. Matkowski zwrócił uwagę, że pojemniki półpodziemne miały być wyjściem do prawidłowej segregacji, a jak słyszymy, że wygląda to nie za dobrze. Gmina ostatnio też zainwestowała w pojemniki półpodziemne i czy podobnie jest w tych pojemnikach.

Pan D. Krysztofiak wyjaśnił, że nie wie, co mówiono, ale nie prezentował takiej opinii, że poprawi to poziom segregacji. Jeżeli w pojemniku półpodziemnym odpad jest zanieczyszczony to jest on odbierany jako odpad zmieszany, spółka wówczas ponosi większe koszty. Segregacja niewłaściwa powoduje inną klasyfikację odpadów.

Burmistrz K. W Jaworski uzupełnił, że pojemniki półpodziemne wpływają przede wszystkim na brak zanieczyszczeń w altankach śmietnikowych. Wszystkie śmieci są w pojemnikach. Dzięki temu, że są duże, również częstotliwość jest inna, nie ma problemów w drobnymi niedociągnięciami w harmonogramie wywozów. Nie wpływają one jednak na segregację, mieszkańcy wrzucają albo do tych lub innych pojemników. Natomiast wrzucanie bio w workach już zanieczyszcza odpady. Gmina utworzyła trzy punkty pół podziemne i tam konieczny będzie monitoring. Trafiają tam odpady zupełnie nie przeznaczone do tych pojemników, np. budowlane.

Pan D. Krysztofiak dodał, że jest to właściwy kierunek, szczególnie na poprawę estetyki ale musiał zwrócić uwagę na koszty. Samochód do obsługi specjalistyczny jest kosztowny, w to miejsce mogłyby być dwie śmieciarki. Jeżeli przybywa tego typu pojemników to jeden samochód nie wystarczy, a mamy 5 frakcji. Odbiór z takiego pojemnika też przebiega dłużej i nie ma możliwości obsługi kolejnych frakcji. Nie jest to nic złego ale ma swoje konsekwencje i trzeba przemyśleć konieczność zakupu drugiego takiego samochodu. Będzie to kolejne wyzwanie przed firmą. Spółdzielnia Mieszkaniowa planuje kolejne gniazda półpodziemne. Obsługa jednym samochodem jest niemożliwa. W tym roku pojawi się w firmie mały samochód hakowy, który świadczy usługi dla firm, ale nie może on opróżniać odpadów bio i zmieszanych. Przepisy wymagają samochodów bezpylnych. Na gminie również powstały mini PSZOK. Tam są pojemniki, które też wymagają dźwigu.

Na gminie jest to dużo kilometrów, co generuje kolejne koszty i konieczność kolejnych inwestycji.

Mieszkaniec Trzcianki zadał pytanie dot. odbioru odpadów z nieruchomości zamieszkałych i nieruchomości prowadzących działalność gospodarczą czy przy odbiorze z tych dwóch strumieni odpadów na PSZOK łączą się w jeden kontener i przewożone są na instalację.

Pan D. Krysztofiak dodał, że jest jeszcze system mieszany, który był wynikiem zmiany regulaminu, co w efekcie się sprawdziło. Dzięki temu można było objąć usługą wielu szczególnie małych przedsiębiorców. Systemy obsługiwane są oddzielnie. Oddzielnie dokumentowane i ważone. Zdarza się, że na instalację wywożone są łącznie, np. plastiki, ze względu na optymalizację usług. Każdy transport jest monitorowany systemem elektronicznym. Jest to też dokumentowane na instalacji. Jeżeli będzie stacja przeładunkowa, to w wielu przypadkach będzie uzasadnione przeładowanie i skompaktowanie odpadów przed wywozem na instalację. Dzisiaj przeładowuje się tylko makulaturę czy plastik, jeżeli śmieciarka jest zapełniona w niewielkiej ilości, aby pusty samochód nie jechał. W przypadku stacji przeładunkowej będą takie możliwości w zakresie odpadów zmieszanych i bio. Ponadto wraz ze wzrostem cen i problemami z odbiorem, odpady będą transportowane dalej. Stacja to umożliwi i będzie to bardziej efektywne i nie będziemy zależni tylko od najbliższych instalacji. Instalacji nie przybywa, a przybywa odpadów. Będzie można pracować na dwie zmiany. Na dzień dzisiejszy odpady zebrane muszą być dowiezione do instalacji w tym samym dniu. Odpad nie może zostać w śmieciarce. PSZOK generuje odpady w niewielkich ilościach, aby mieszkańcy mieli możliwość oddania odpadów. Na stacji przeładunkowej będą przesypywane odpady aby efektywnie je odtransportować. Mieszkańcy na PSZOK będą mieli małe kontenery, które będą kilka razy dziennie dowożone do stacji przeładunkowej i tam przeładowane do większych pojemników. Na instalację pojedzie pełen transport.

Mieszkaniec Trzcianki pytał między innymi czy stacja przeładunkowa będzie służyć jedynie do obsługi naszych mieszkańców, czy będą tam odpady z innych źródeł.

Pan D. Krysztofiak wyjaśnił, że stacja przeładunkowa to nie PSZOK. Ma inne zadanie. Między innymi umożliwi efektywne funkcjonowanie PSZOK. Na dziś są grupy odpadów, które nie mogą być przeładowywane (odpady zmieszane i bio). W momencie odebrania należy odwieźć na instalację, bez względu na zebrane ilości. Niektóre instalacje funkcjonują do godziny 15-tej. Zbiórka odpadów musi być tak zakończona, aby do godziny 15 dowieźć do instalacji zebrane odpady. Jest możliwość magazynowania krótkotrwałego, bo nie ma decyzji na magazynowanie. O taką zgodę spółka nie będzie występować. Będą tam również odpady z usług dla naszych przedsiębiorców, bo spółka też świadczy takie usługi. Będą tam wjeżdżać duże śmieciarki, które też obsłużą nasze firmy. Jest wiele elementów, dla których jest projektowana stacja przeładunkowa.

Pan zwrócił uwagę, że patrząc na PSZOK mówi się o naszych mieszkańcach, natomiast pozostałe funkcje, które ma spełnić stacja przeładunkowa będą dotyczyć naszych przedsiębiorców, czyli naszej gminy. Czy nie będzie tu strumieni odpadów z innych źródeł, niż nasi przedsiębiorcy?

Pan D. Krysztofiak dopytał czy chodzi o to, czy odpady trafią spoza gminy Trzcianka.

Pan uzupełnił, że chodzi o to, czy nie powstanie tu sortownia, która będzie obsługiwać odpady z całego kraju.

Pan D. Krysztofiak wyjaśnił, że takich planów nie ma. Można będzie się zapoznać z wnioskiem o wydanie warunków środowiskowych, który jasno określa koncepcję. Można zapoznać się z formalnym wnioskiem, który opisuje koncepcję. Takich planów nie ma, nie ma to również uzasadnienia z punktu widzenia interesu spółki. Mogą trafić odpady spoza gminy, ponieważ firma Kombud szuka możliwości generowania przychodów, nie tylko obsługując mieszkańców, ale i przedsiębiorców i wychodzi poza gminę. Spółka szuka dodatkowych źródeł finansowania, bo potrzeby są ogromne. Samochód, który planujemy kupić w tym roku, podnosić jakość usług dla przedsiębiorców, dlatego mogą trafić odpady spoza gminy.

Pan prosił, aby w ramach transparentności opublikować te materiały.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, że dostęp do procedur środowiskowych jest pełny.

Radny W. Perski pytał o segregację odpadów, jak to wygląda w gminie, czy osiągamy limity. Planowane są inwestycje, które są potrzebne, ale czy koszty nie zostaną przerzucone na mieszkańców.

Pan D. Krysztofiak nie zgodził się, że koszty są przerzucane na mieszkańców. Nowy samochód to nie koszt systemu. Dzięki temu bardziej efektywnie transportowane są odpady, oszczędza się pieniądze, co daje możliwość funkcjonowania, przy tak wysokich kosztach transportu. Pojazdy firmy przejeżdżają na terenie gminy 150 tys. km rocznie. Gdyby były to te stare samochody, to wówczas byłyby koszty. Nie można wiązać nowego samochodu z kosztami. Nie ma jeszcze analizy poziomów segregacji za 2021 r., bo tu nie tylko dane spółki ale i gminy należy zebrać. Porównując rok do roku jest stała ilość odpadów. Są to efekty zmian w systemie.

Burmistrz K. W. Jaworski zwróci uwagę, że to uchwała Rady Miejskiej Trzcianki określa stawki. Stawki na ten moment nie odzwierciedlają kosztów zagospodarowania odpadów. Gmina ponosi dodatkowe koszty. W budżecie jest dodatkowe 1.200.000 zł środków własnych, które mogłyby być spożytkowane na inne cele, a są kierowane na opłacenie kosztów zagospodarowania odpadów. Można by stawkę regulować na bieżąco. Wszystkim przedsiębiorcom, którzy świadczą usługi dla gminy waloryzowano kontrakty, np. przewozy dzieci do szkół, oprócz spółki Kombud.

Mieszkaniec Trzcianki odniósł się do wizyty na PSZOK, gdzie mieli okazję zapoznać się z pomysłami na rozwój stacji przeładunkowej, przebudowy PSZOK, bazy logistycznej. Wiąże się to z wnioskiem o decyzję środowiskową i dotyczy to dotychczas zagospodarowanej części na PSZOK. Pytał czy będzie to wchodzić na teren południowy?

Pan D. Krysztofiak odpowiedział, że teren bliżej tzw. niedźwiedziówki to nie. Z dokumentacji spółki wynika plan koncepcji. W tylnej części obecnego budynku z materiałami niebezpiecznymi jest planowana baza logistyczna.

Przewodniczący komisji T. Tomczak pytał o ściągalność kosztów ze strony gminy. Prosił aby na kolejną komisję podać takie dane za poprzedni rok

i I kwartał tego roku. Pytał czy widać już zwiększenie liczby mieszkańców gminy.

Burmistrz K. W. Jaworski odpowiedział, że będzie to widoczne w deklaracjach na przyszły rok, w ilości odpadów to widać.

Radny R. Matkowski zwrócił uwagę, że mimo wszystko gro odpadów można spotkać po okolicznych lasach, dlatego lepiej aby odpady były przyjmowane mniej lub bardziej posegregowane na PSZOK. Natomiast, jeżeli mamy świadomość, że trafiają na PSZOK odpady od firm, to należy od czasu do czasu przeprowadzić jakąś weryfikację. Po lasach są też widoczne hałdy opon.

Pan D. Krysztofiak wyjaśnił, że starają się edukować i uświadamiać, natomiast nie mają narzędzi kontrolnych ale mają świadomość, że zdarzają się odpady przywożone od firm. Na zakończenie podziękował za dzisiejsze zaproszenie i ponowił zaproszenie radnych do siedziby spółki.

Ad 5) Analiza materiałów na najbliższą sesję Rady Miejskiej Trzcianki.

1. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że projekt przekazano radnym w ubiegłym roku. Jest związany z planem pracy Rady, który dotyczy budowy pływalni. Jeżeli prezentacja, która zostanie przedstawiona radnym, pozwoli wypracować decyzję czy przystępuje się do działań związanych z projektowaniem pływalni czy jeszcze nie, to ta uchwała jest krokiem aby te działania zacząć. Projektowanie musi być poprzedzone tą uchwałą, aby projektować na gruncie, dla którego ma się tytuł prawny. Natomiast cena wskazana w uchwale może nie być aktualna.

Radny R. Matkowski stwierdził, że uchwała będzie poprzedzona rozmową na temat budowy pływalni. Na ostatnim posiedzeniu komisji mieli okazję zapoznać się ze studium wykonalności pływalni. Dalszym krokiem należałoby wykupić działkę. Natomiast należałoby chyba zmienić WPF, bo na ten rok przewidziano tylko 250.000 zł.

Burmistrz K. W. Jaworski wtrącił, że daje to możliwości negocjacji, może rozłożenia na raty. Działka była wyceniana przez właściciela w ubiegłym roku – netto 394.000 zł. Musi być wycena rzeczoznawcy, niemniej można ją kupić taniej od wyceny.

Opinia komisji - Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

2. Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Trzcianka na lata 2021-2035 oraz projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2022 rok.

Projekt uchwały przedstawił burmistrz K. W. Jaworski stwierdzając, że wprowadza się dochody na podstawie informacji o przekazanych środkach. Są to między innymi dotacje od Wojewody Wielkopolskiego z przeznaczeniem na budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych oraz na zakup sadzonek drzew miododajnych, środki z Funduszu Przeciwdziałania Covid-19. W wydatkach zaplanowano wydatek na drogi z jomb, które chcieliby zrealizować również w mieście. Na drogi wiejskie z jomb otrzymano 137.000 zł. Budowa km drogi kosztuje 450.000 zł kosztorysowo. Podobnie budowa dróg gminnych jest propozycja zwiększenia o 830.000 zł.

Drogi, które w harmonogramie nie przewidywane są do realizacji w ciągu 5-10 lat, tymczasowo otrzymałyby nawierzchnię z jomb, do czasu na realizację z asfaltu czy polbruku. Zakładaliśmy większe środki, ale może być to trudne ze względu na to, jakie środki trzeba będzie dołożyć do oświaty. Bazujemy na optymistycznej wizji, że otrzymamy 2.100.000 zł refundacji za budowę ul. Dąbrówki. Środki te mogą pojawić się na koniec roku. Zmodernizowano drogi z tłuczni na początku kadencji wydając ok. 1 mln zł, natomiast efektów tego nie widać.

W wydatkach bieżących przeznacza się 50.000 zł na profilowanie dróg, bo zaplanowane środki wyczerpały się, a nie we wszystkich wsiach zadanie zrealizowano. Zwiększa się o 52.000 zł diety radnych. Kwota 20.000 zł na remont biur w Urzędzie. Kwota 35.000 zł na diety dla sołtysów. Niewielka kwota 1.000 zł dla Rady Młodzieży na spotkanie Młodzieżowych Rad. Zdejmuje się środki związane z punktem przeładunkowym, gdyż w tym roku wydawana będzie decyzja środowiskowa i tej kwoty w tym roku się nie wyda, a potrzebne jest wsparcie wydatków drogowych. W oświacie przenosi się między rozdziałami kwotę ok. 80.000 zł zmieniając źródło finansowania

dodatkowych środków związanych z kształceniem i objęciem opieką dzieci uchodźców. Bieżące wprowadzanie do systemu dzieci uchodźców dały w efekcie dość wysoką subwencję, w porównaniu do innych gmin. Pozostałe zmiany w oświacie są na wnioski dyrektorów. Planowana jest od 1 maja podwyżka płac w oświacie, która nie będzie w 100% pokryta z budżetu państwa. Usługi opiekuńcze otrzymane środki 140.426,97 są rozdysponowywane. Są również zapisane środki na Korpus Wsparcia Seniorów oraz środki na dodatki osłonowe. Kolejne zwiększenie to utrzymanie placów zabaw, opłaty za wody opadowe, utrzymanie zieleni, konserwację oświetlenia, utrzymanie fontann oraz sadzawki, utrzymanie sal wiejskich.

Radny R. Matkowski pytał o zwiększone wydatki opłat za wody opadowe.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że ZIK podwyższył stawkę o 1 gr. Kontynuując przedstawił zwiększenie wydatków na dotację dla BiCK, która pozyskała dwie dotacje na dwa projekty. Wydatek zakupowy dot. wyposażenia w samochód, który będzie służył do świadczenia usług poza siedzibą oraz namioty, podesty sceniczne. BiCK pozyskało 76.000 zł i gmina zabezpiecza wkład własny. Kolejna pozyskana dotacja jest w kwocie ok. 13.000 zł na wydarzenie turystyczno-kulturalne nad wodami, gmina zabezpiecza wkład 4.635 zł. Gmina napisała projekt do programu „Kulisy Kultury” na remont budynku byłej szkoły w Niekursku. Uzyskano 80.000 zł, natomiast kosztorys był na 200.000 zł. W bieżących wydatkach planuje się 5.000 zł na zakup materiałów na obiekty sportowe.

Radny J. Łastowski odnośnie budowy dróg z płyt jombo, prosił o podanie plusów i minusów, gdzie będą robione. W wydatkach majątkowych dot. budowy dróg była budowa drogi na os. Poniatowskiego i teraz jest to wykreślone.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że jest to zadanie wyodrębnione na poprzedniej sesji, bo jest przyznane dofinansowanie i jest to odrębne zadanie. Przetarg pokaże jakie środki będą potrzebne. Przetarg będzie na początku maja. Drogi z jomb będą realizowane na drogach, które w naszym harmonogramie nie doczekają się realizacji między 5 a 10 lat. Trzy rejony są w fazie projektowania – ulice w rejonie os. Okunie ul. Poziomkowa, ul. Żurawinowa i Poziomkowa. Ulica Malinowa w perspektywie 5 lat ma być zrobiona. Jest

projektowana w pełnym zakresie. Osiedle tzw. kwiatowe nie jest projektowane, bo powinno doczekać się dróg. Ulice na osiedlu tzw. królów są projektowane również w jombach. Ul. Sobieskiego jest projektowana aby złożyć wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych. Ulica Witosa do ul. Gorzowskiej będzie realizowana zgodnie z zapisem w budżecie. Odnogi dróg os. Poniatowskiego – będą projektowane z jomb. Następnie będą projektowane kolejne drogi os. Domańskiego. Pilcha Doliny. Słoneczne Wzgórze. Na wieś środki zabezpieczone są w budżecie. Są to drogi, na które wniosek był złożony w listopadzie, w rejonie Siedliska dwie drogi.

Pan pytał o drogę nr 23 na os. Domańskiego (w kierunku Stradunia), która jest projektowana jako droga asfaltowa, czy planuje się wykonanie kanalizacji i uzbrojenia czy tylko dywanik asfaltowy oraz jaki okres realizacji tej drogi.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że droga planowana jest do realizacji we współpracy z Nadleśnictwem. W planie ZIK nie ma realizacji tam sieci kanalizacyjnej na ten czas do 2024. Natomiast pas drogowy jest na tyle szeroki, że pewnie będzie można ją wbudować bez uszczerbku dla nawierzchni drogi. Dodał, że szykują projekt, aby być gotowym, kiedy Nadleśnictwo pozyska środki z funduszy centralnych.

Uzupełnił, odpowiadając na pytanie pana , że ZIK sp. z o.o w swoim wieloletnim planie do 2024 r. nie ma takiej inwestycji. Można jedynie zaplanować przebieg ewentualny sieci. Tu ewentualnie do Rady jest pytanie czy jest możliwość realizacji sieci. Na ten moment ZIK nie planuje.

Pan W. Putyrski zwrócił uwagę, że podczas wizyty na PSZOK wypłynął temat ciśnienia wody w tym rejonie, uzbrojenia w wodę terenów Trzcianka-Południe. W projekcie jest założona budowa sieci wodociągowej, która będzie budowana w odpowiednich średnicach, natomiast w tym odpowiednich średnicach należałoby doprowadzić od ul. Reymonta. Sieci muszą mieć odpowiednie ciśnienie, aby działalność przemysłowa mogła być tam umiejscowiona. Terenów nieuzbrojonych w kanalizację deszczową jest sporo, są takie które należą do aglomeracji, a tej sieci nie mają.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Trzcianka na lata 2021-2035 w głosowaniu: za 6, przeciw 0, wstrzymujących 0.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2022 rok w głosowaniu: za 4, przeciw 1, wstrzymujących 1.

3. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę Nr XL/433/21 Rady Miejskiej Trzcianki z dnia 30 września 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Trzcianki w rejonie ulic: Parkowej, Bolesława Krzywoustego, Zygmunta Starego, Joachima Lelewela, Gorzowskiej.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że zgodnie z dyskusją na poprzedniej komisji proponuje wyłączenie obszaru terenu spółki Joskin oraz wspomniane działki, którymi potencjalnie spółka jest zainteresowana, z procedowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, aby umożliwić dalszą dyskusję na temat ich docelowego przeznaczenia. Nie blokować pozostałego obszaru objętego planem. Firma Joskin planuje realizację inwestycji pn. malarnia. Temat lakierni jest procedowany na bazie istniejących obiektów firmy. Trwa również budowa hali magazynowej. Co do badań wody, wpływającej do jeziora Sarcz, są one robione na bieżąco. Czuwa nad tym WIOŚ. Poruszany był również temat wywiązywania się z decyzji o warunkach zabudowy ocynkowni, w której wskazano, że ma być 15% zieleni wysokiej i niskiej. Nie wskazano konieczności zasiania lasu, czy nasadzeń drzew. Jest to realizowane. Proponując uchwałę, ma być opracowany plan, z wyłączeniem obszaru wskazanego, nad którym można dalszym etapie dyskutować.

Radny R. Matkowski przypomniał, że składał wniosek dot. badania wód, ale chciał aby takie badania wykonała gmina, a nie firma zewnętrzna. Taki mam wniosek aby wykonała to gmina. Jeżeli wszystko będzie w porządku to temat się zamknie.

Pan odniósł się do dyskusji na poprzednim posiedzeniu, jednym z argumentów wyłączenia tego terenu, nie wprowadzać mieszkaniówki i usług turystyki, jak zapisano w studium, gdyż zbliżałyby się do istniejącej zabudowy przemysłowej. Przeznaczenie tych terenów dla firmy, zbliży się do terenów,

które wg tego myślenia będą niezdatne na usługi turystyki i mieszkaniówki. Na zasadzie domina będzie rozwijał się przemysł. Na tym terenie są również studnie związane z monitoringiem wody pitnej w naszej gminie albo przeznaczone do poboru wody pitnej. Jest to szereg studni od jeziora Logo do ul. Parkowej. Miało być to również na potrzeby stacji uzdatniania wody, która jest planowana.

Burmistrz K.W. Jaworski prosił aby nie łączyć dwóch tematów. W tej chwili jest mowa o wyłączeniu z opracowania miejscowego planu części obszaru, co do którego przeznaczenia będzie toczona odrębna dyskusja. Dyskusja na temat planu odbędzie się zgodnie z procedurą, którą wywołano we wrześniu ubiegłego roku. Natomiast o przeznaczeniu, co będzie realizowane na działkach, które wyłączone są z planu, będą dyskusje podczas rozmów i konsultacji.

Pan ocenił, że wyłączenie tych terenów jest dobrym rozwiązaniem i będzie czas na rozmowy. Jest to dobry przykład, aby pokazać, że tereny będące kontrowersyjne warto wyłączyć z planu aby dalej procedować plan, a o terenach wyłączonych procedować później.

Innych głosów nie było.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za 5, przeciw 0, wstrzymujących 1.

4. Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego południowej części miasta Trzcianki.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że jest to ostatni etap planu uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego południowej części miasta Trzcianki. Plan był opracowywany przez wiele lat. Są nim objęte tereny, które będą służyć rozwojowi przedsiębiorczości, przemysłu, produkcji i usług. Tereny mogą przynieść dodatkowe dochody, a które są związane z pozyskaniem dofinansowaniem z Polskiego Ładu na uzbrojenie gruntów. Plan daje szanse rozwojowe gminie. Podczas procedury planistycznej odbyło się wiele dyskusji, dlatego był on zmieniany, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, wyrażanymi przez mieszkańców i radnych. Burmistrz ocenił, że plan na tym etapie może być przyjęty i służyć gminie. Zapisy planu zakładają wyłączenie inwestycji znacząco oddziaływujących na środowisko. Plan nie dopuszcza realizacji inwestycji

takich jak spalarnie, kompostownie, wytwornie masy bitumicznej. Wszystkie uwagi, które wpłynęły w tym zakresie podczas wyłożenia planu zostały uwzględnione. Plan jest możliwy do przyjęcia. Jest szansą rozwoju, a nie zagrożeniem dla gminy.

Radny W. Perski zwrócił się z pytaniem jaki zakres prac gmina chce wykonać, ile ta inwestycja będzie kosztowała, do kiedy należy wykorzysta te pieniądze z Polskiego Ładu. Słysz się, że zakres prac jest większy i otrzymane środki nie wystarczą, czy wykorzystamy te środki i wykonamy zadania, ile będziemy musieli dołożyć.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, że składając wniosek do Polskiego Ładu określono wniosek w następujący sposób: kanalizacja sanitarna 2300 mb, przyłącza kanalizacyjne 150 i 100 m, 3 przepompownie ścieków, 850 m rurociąg tłoczny, sieć wodociągowa 2300 m, przyłącza wodociągowe w ilości 100 m, sieć kanalizacji deszczowej 2800 m, droga o nawierzchni utwardzonej ze ścieżką rowerową 1350 m. Kosztorys oszacowano na 10 mln zł. Inwestycja realizowana ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach Programu Polski Ład i 5.466.350,24 zł ze środków gminy. Maksymalna kwota dofinansowania w tym wniosku wynosiła 5 mln zł. Ile kosztowałoby to obecnie trudno powiedzieć. Do połowy maja należy rozpiąć przetarg na wybór wykonawcy na zasadzie zaprojektuj-wybuduj. Nie ma określonego w programie zakończenia inwestycji. Proces będzie trwał przynajmniej 2-2,5 roku.

Burmistrz K.W. Jaworski uzupełnił, że informacje ze stron rządowych jakie płyną, w związku z przetargami w ilości ok. 600, które zakończyły się wynikiem negatywnym i gminy mają problem ze znalezieniem środków na wkład własny, prawdopodobnym jest wydłużenie terminu do sierpnia na ogłoszenie przetargów, jak również rozważany drugi nabór, na kolejne środki, w ramach tych samych inwestycji. Trudno określić ile to będzie kosztowało w naszym przypadku. Jest to duże zadanie, ale potencjalnie przynoszące dochody w przyszłości.

Radny W. Perski odniósł się do stwierdzenia, że nie mogliśmy wystąpić o większe dofinansowanie, a jedynie o 5 mln zł, z posiadanych informacji wie, że maksymalnie można było wystąpić o 10 mln zł.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, że złożono trzy wnioski do Polskiego Ładu. Rozdający środki uznali, że ten trzeci wniosek jest dla nas najważniejszy. Nie dostaliśmy na pierwszy wniosek, który nie miał limitu finansowego. Wartość była ok. 100 mln zł. Kolejny wniosek był na sieć kanalizacji sanitarnej na ulicach zurbanizowanych w mieście. Opiewał on na ok. 35 mln zł. Trzeci wniosek z maksymalnym limitem 5 mln zł. Już w 2015 r. przystąpiono do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego Trzcianka-Południe. Wniosek dot. uzbrojenia był złożony z maksymalną kwotą dofinansowania 5 mln zł. Rozdający pieniądze uznali, że ten wniosek rozpatrzy pozytywnie. Reszta dopłaty należy do gminy. Wartość wniosku 10,5 mln zł. Dodał, że obecnie jest problem z wykonawcami.

Pan zwrócił uwagę, że dyskusja dot. infrastruktury na tym terenie, wiele odpowiedzi znalazło się w prognozie skutków finansowych uchwalenia planu. Jest po drugim wyłożeniu, zmieniły się uwarunkowania, plan jest procedowany od 2015 r., dlatego zakłada, że radni otrzymali prognozę finansową skutków finansowych uchwalenia planu. Można będzie się z nią zapoznać, bo dotychczas nie było takiej praktyki, aby do projektów uchwał dołączać prognozę skutków finansowych. Ta prognoza nie powinna być proforma, bo jest to najważniejszy plan miejscowy, jaki robiony jest w Trzciance. Ma nadzieję, że prognoza jest dogłębna, analityczna i da odpowiedzi na wiele pytań. Określi to dofinansowanie, jakie możemy otrzymać, wydatki gminy, być może spółki. Prezes Kombudu wyraźnie mówił o braku wody do celów p. poź. i do celów technologicznych oraz inwestowania na tych terenach. Nas dziś nie można tam dostarczyć wody, trzeba pociągnąć nitkę od ul. Reymonta, a w tym celu trzeba wybudować stację uzdatniania wody.

Przewodniczący komisji T. Tomczak zwrócił uwagę, że woda do celów pożarowych nie musi być dostarczana przez wodociąg, a można to zrobić przez zastępcze zbiorniki o określonej pojemności.

Radny R. Matkowski dopytywał, odnośnie środków, których część będziemy przeznaczać na zagospodarowanie tego planu, czy część może pójść dla PSZOK, jako wkład gminy na budowę stacji przeładunkowej. Czy tu nie mówi się o środkach Trzcianka-Południe, a PSZOK to oddzielny temat.

Burmistrz K. W. Jaworski wyjaśnił, że zakres rzeczowy został przedstawiony dot. budowy sieci kanalizacji, drogi w tym rejonie. Aby służyła do celów p.poż. powinna mieć średnice większe, nie tylko na tym etapie ale również sieci, którą

jest doprowadzana. Woda będzie płynąć, ale ciśnienie się nie podniesie. Inwestycje PSZOK i punktu przeładunkowego jest wola spółki przejęcia tej inwestycji. Gmina zaplanowała skromny wkład finansowy, aby wesprzeć tę inwestycję. Środki ze sprzedaży gruntów czy innych źródeł, są przez Radę dystrybuowane na określony cel. To radni zdecydują, gdzie trafią środki ze sprzedaży gruntów Trzcianka-Południe. Nie trzeba wiązać zysków ze sprzedaży działek w inwestowane na tych działkach.

Pan W. Putyrski dodał, że inwestycja może trwać 5 lat. Nas dzień dzisiejszy nigdzie nie jest określony termin zakończenia tego etapu wydatkowania środków z Polskiego Ładu.

Pan M. Buśka dodał, że plan dochodów budżetu obejmuje również sprzedaż działek przemysłowych.

Pan odniósł się do uwag do planu i ich rozpatrzenia. Składając uwagi spodziewali się, że burmistrz je odrzuci. Pytał czy radni otrzymali uwagi zgłoszone do planu, czy tylko projekt o ich rozpatrzeniu. Przeszedł do omówienia tych uwag. Pierwsze wyłożenie zakończyło się ponowieniem procedury. Po drugim wyłożeniu było szereg uwag.

Odniósł się do uwagi nr 1 w wykazie uwag złożonej 15.04.2022 r. Jego zdaniem sama treść uwagi nie odzwierciedla treści złożonej uwagi. Zacytował treść uwagi, a następnie rozstrzygnięcie. Dodał, że trudno się do tego odnieść, bo jedno z drugim się nie zgadza, wojewoda to oceni. Odnośnie nieudostępnienia załącznika elektronicznego była wzmianka w uzasadnieniu, ale nie była to treść uwagi ale bardziej wskazanie problemu. Ten dokument nie był udostępniony. Kolejna uwaga nr 2 dotyczyła studium. Nie chodziło tu tylko i wyłącznie o to, że zostało zrobione w oparciu o nieaktualne studium. Przeznaczenie tego terenu powinno odzwierciedlać to, co tam ma być zrobione. Uwaga bardziej dot. tego, że przygotowany plan jest niezgodny ze studium, ponieważ zakłada tam PSZOK, a nie składowisko odpadów o czym mówi studium. Uwaga nr 3 dotyczyła braku zapewnienia dostępności cyfrowej prognozy oddziaływania na środowisko. Zapewnienie dostępności cyfrowej umożliwia korzystanie z dokumentów osobom niedowidzącym, niewidomym. Dokument udostępniony w BIP był skanem, którego systemy informatyczne nie mogły odczytać. W odpowiedzi stwierdzono, że burmistrz nie był uprawniony do modyfikowania tego dokumentu. Nic nie stało na przeszkodzie aby zeskanować w takim systemie aby ten wymóg został spełniony. Zdaniem

pan jest to uchybienie, które może skutkować cofnięciem planu do ponownej procedury, czyli stwierdzenie nieważności uchwały. Uwaga nr 4 porządkuje i zabezpiecza teren przed możliwością zlokalizowania kompostowni. Zapis dot. kompostowni wrzucono do § 20. Wojewoda może go uchylić jako nieprecyzyjny, nie mający poparcia w przepisach prawa. Dopuszczenie realizacji przedsięwzięć mogących potencjalnie oddziaływać na środowisko dotyczy zbioru, z którego wyjęte są PSZOK, stacje przeładunkowe odpadów. Była również uwaga dot. opracowań fizjograficznych, które są wymagane na wstępnym etapie tworzenia planu miejscowego. Uwaga dot. tego, że plan jest sporządzany na obszarze, na którym mamy do czynienia z dwoma składowiskami odpadów. W jego opinii opracowanie ekofizjograficzne, które powinno być sporządzone, jest problemowe. Przy sporządzaniu planu, który będzie uchwalany na najbliższe sesji jest pominięty aspekt środowiskowy związany ze składowiskami odpadów i zagrożeniami, które tam się znajdują. Od starego składowiska odpadów odpływają wody odciekowe, jest tam zbiornik wodny, na ten temat w opracowaniu ekofizjograficznym nie ma słowa. Obszar, który ma wiele zaszłości, które trudno uwzględnić w miejscowym planie, dlatego wskazywano na konieczność sporządzenia opracowań ekofizjograficznych. Miał nadzieję, że burmistrz przedstawi, dlaczego dla tego terenu nie trzeba sporządzać takiego opracowania, że nie ma zagrożeń, że wody zostały przebadane, zbiornik jest prowadzony przez gminę i nie ma zagrożeń. Wszyscy wiedzą, że ten plan jest potrzebny, dlatego padła uwaga aby te obszary wyłączyć z planu.

Pan zwrócił uwagę, że to radni będą decydować. Zdaniem burmistrza wszystko jest w porządku. W momencie przyjęcia planu, organ nadzoru będzie rozstrzygał. Nie chodzi o rację, bo jest to strategiczny plan i jest dofinansowanie w kwocie 5 mln zł. Ten plan musi być uchwalony, natomiast chcą uporządkować proces planowania. Rozwiązaniem kompromisowym byłoby uchwalenie planu z wyłączeniem terenów, o których powie pan To też generuje pewne ryzyko, bo nie wiadomo jak do tego podejzie wojewoda. Podobnie jak ryzykiem jest podjęcie planu, a oni będą dalej starać się ten plan prostować, aby uwagi zostały uwzględnione. Może plan zostanie w całości odrzucony. Gdyby częściowo wyłączono tereny to w ten sposób zostaną zabezpieczone środki z Polskiego Ładu, zostanie uchwalony plan dla 90% terenu, a wykroi się kawałek sporny, gdzie są zagrożenia, o których wspominał pan

uzupełnił, że ryzyko jest mniejsze, że wojewoda nie odrzuci planu, jeżeli byłby uchwalony w części. Plan był wyłożony w całości, dlatego w ich opinii można uchwalić w części. Odwrotna sytuacja byłaby niedopuszczalna. Uwaga nr 5 określa dokładnie, o których obszarach jest mowa. Są to tereny składowiska, terenów zieleni nieurządzonej, teren wód powierzchniowych (cieki wodne). Są to tereny niezwiązane z całą resztą. Umożliwia to uchwalenia panu aby sięgnąć po pieniądze z Polskiego Ładu. Pieniądze pokryją tylko część wydatków na tym terenie, inwestycje będą trwały 4-5 lat, ale są to środki dla miasta i uchwalony plan. Jeżeli plan zostanie uchwalony w całości, a uwagi będą dalej kierowane, jest ryzyko cofnięcia całej procedury, dlatego w ich opinii rozwiązaniem jest wyłączenie tego w ramach autopoprawki zmiana i uchwalenie w części.

Radny W. Perski pytał o ryzyko odrzucenia planu, jeżeli nie wyłączy się tych terenów.

Pan M. Buśka zwrócił uwagę, że wyłączenie terenów z planu może cofnąć plan w procedurze planistycznej. Zakres planu był podany w uchwale o przystąpieniu do opracowania planu, po to aby ustalić przeznaczenie tego terenu. Są podane ograniczenia w planie, które w jakiś sposób zabezpieczają ten teren. Jest szereg decyzji i pozwoleń, kontroli zgodnie z obowiązującymi przepisami, zabezpieczającymi ten teren. Pozostawienie obszaru bez prawa miejscowego jest jeszcze gorszą rzeczą. Ktokolwiek może wystąpić o warunki zabudowy i na podstawie przepisów prawa zagospodarowania przestrzennego może dostać decyzję. Niekoniecznie gmina może wydać taką decyzję, a np. SKO. Plan miejscowy zabezpiecza teren. Intencją opracowania planu było zabezpieczenie tego terenu.

Pan uzupełnił, że jeżeli przystąpienie do planu będzie obowiązywało na tym terenie to burmistrz jest uprawniony do zawieszenia procedury wydawania warunków zabudowy (może, nie musi). Procedura sporządzania tego planu będzie toczyła się dalej, chodzi tylko aby uwzględnić ryzyka środowiskowe, które są. Może wyłączyć teren z zabudowy, teren przeznaczony pod rekultywację, teren szczególnej rewitalizacji, monitorowanie tego obszaru. Jest mniejsze ryzyko, że po wyłączeniu części planu, który już był w całości wyłożony, zostanie on przyjęty. Podsumował, że proponują uchwalić plan

w części, aby dostać pieniądze z Polskiego Ładu, a wyłączyć części, które nie są funkcjonalnie związane z resztą planu. Są to tylko tereny składowiskowe.

Innych głosów nie było.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za 1, przeciw 0, wstrzymujących 4.

10. Projekt uchwały w sprawie programu ochrony środowiska dla gminy Trzcianka do roku 2024 z perspektywą do roku 2028.

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

11. Projekt uchwały w sprawie ustanowienia programu osłonowego „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2022.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za 5, przeciw 0, wstrzymujących 0.

Ad 6) Sprawy wniesione na posiedzenie komisji.
Nie było spraw wniesionych.

Ad 7) Bieżąca informacja o prowadzonych inwestycjach na terenie gminy.
Dyskusja w ww. temacie odbyła się na zasadzie zadawania pytań.

Radny W. Perski stwierdził, że na ul. Staszica rozpoczęły prace. Wyznaczono przebieg chodnika w innym miejscu, a przejście dla pieszych?

Burmistrz K. W. Jaworski wyjaśnił, że przebieg chodnika wyznaczono po terenach gminnych, a przejście będzie przesunięte.

Pan W. Putyrski dodał, że prace rozpoczną się lada moment. Jest to ten sam wykonawca, co na ul. Dąbrówki. Rozpoczną się najpierw roboty chodnikowe, a asfalt w tym samym czasie co na ul. Dąbrówki. Zjazd na os. Domańskiego również ta sama firma.

Radny J. Łastowski ocenił, że droga wojewódzka z Trzcianki do Siedliska nie jest skończona, nie ma wszystkich warstw.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, że jest tam rzeczywiście tylko warstwa wyrównawcza, ale kiedy dalsze prace nie ma takich informacji.

Burmistrz K. W. Jaworski uzupełnił, że mają problemy z wykonawcą, który nie wywiązuje się z terminu zakończenia prac.

Ad 8) Wnioski i zapytania.

Nie złożono wniosków.

Ad 9) Zamknięcie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia, przewodniczący Komisji Tomasz Tomczak, dziękując wszystkim za udział, zamknął posiedzenie.

Protokolant

Przewodniczący Komisji

Marzena Domagała

Tomasz M. Tomczak